Nr. 135 (1509). Cena 500 mk. Włocławek, środa dnia 20 czerwca 1923 r. Rok VI

# SŁOWO KUJAWSKIE



**Prenumerata** na miejscu mk. 12.500, na prow. mk. 14,375. Za odnoszenie do domu dolicza się 1500 mk. **Ogłoszenia** za wiersz nonparel. pierwsza strona 450 mk., druga i trzecia 350 mk., czwarta 8-łamowa 150 mk. Ogł. drobne po 200 m. za wyraz, tłust. druk. podwójnie Najmn. ogł. 2000 mk. Dla zagran. ceny o 200 proc. wyższe.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.
Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarjum uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 2-EJ DO 3-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783.



## Przyczyna spadku marki.

W „Słowie Pomorskiem" czytamy: Znaczny spadek marki, który zaznaczył się w ostatnich tygodniach, wyzyskuje lewica jako argument przeciw nowemu rządowi. Zarzuca się, że spadek ten spowodowały dwutygodniowe rządy nowego gabinetu, lub też, że został on spowodowany samym faktem utworzenia rządu centrowo-prawicowego.

W rzeczywistości jednak sprawa przedstawia się zupełnie inaczej.

Spadek marki był od czasu przesilenia czerwcowego 1922 r. chorobą chroniczną: od czasu tego aż do objęcia steru rządu przez gen. Sikorskiego dolar z 3700 mk. wzrósł na 18 000. Za rządów gen. Sikorskiego marka spadała dalej; dolar z 18.000 doszedł — po pewnem zatrzymaniu się w marcu i kwietniu r. b. — do 53.000. Spadek ten trwa nadal.

Stwierdzić więc przedewszystkiem należy, że spadek nie został wywołany przez zmianę gabinetu, gdyż istniał już za poprzedniego rządu; przyczyną jego była gospodarka rządu od chwili pamiętnego przesilenia, polegająca na zwiększającym się w zastraszający sposób druku banknotów.

Podczas, gdy za czasów min. Michalskiego od 1 stycznia do 31 maja 1922 wydrukowano 47 miljardów marek, za rządów gen. Sikorskiego wydrukowano w tym samym czasie t. j. od 1 I. 23 r. do 31.V. 23 r.—aż 1940 miljardów. Największe przytem cyfry przypadają właśnie na miesiące marzec 664 miljardy) i kwiecień (491 miljard) t. j. na te miesiące w których kurs marki utrzymywał się na mniej więcej stałym poziomie.

Objaw ten należy tłumaczyć tem, że skarb państwa w celu utrzymania kursu marki pozbywał się swych zapasów obcych walut. Zapasy te jednak wyczerpały się i dalej nie dało się w ten sztuczny sposób powstrzymać spadku marki.

Stan obecny jest skutkiem kilkuletniej gospodarki lewicowych rządów nie można go więc zlikwidować w przeciągu kilku tygodni.

Pewien wpływ na dewaluację marki polskiej wywiera spadek marki niemieckiej; przytem rząd niemiecki — jak stwierdził niedawno minister Grabski — rzuca na rynek większe ilości walut obcych, płacąc marką polską.

Niezależnie jednak od tych objawów przejściowych trwałego ustalenia marki nie można osiągnąć za pomocą środków doraźnych, lecz jedynie przez sanację skarbu. Plan sanacji rozłożony jest na trzy lata; obecnie równowagi budżetowej jeszcze nie posiadamy.

Pomimo to jednak można w najbliższym czasie spodziewać się pewnej poprawy. Skarb państwa otrzyma w czerwcu i lipcu znaczną sumę w walutach zagranicznych za wywóz jaj i cukru. Pozatem wkrótce wpływać zaczną do kas skarbowych poważne sumy z podatku gruntowego, a później z podatku obrotowego od przemysłu, co wpłynie dodatnio na ustalenie się kursu marki polskiej.

Słowem, kryzys obecny jest chwilowy, a sanacja skarbu zmierzająca do zlikwidowania skutków długoletnich rządów lewicowych jest w pełnym toku. W trudnej swej pracy, w walce z żywiołami, które w celu zdyskredytowania narodowego rządu, starają się obniżyć wartość marki polskiej, powinien rząd znaleźć poparcie całego zdrowo i narodowo myślącego społeczeństwa.

## Uroczystości górnośląskie.

### Przemówienie Prezydenta Rzeczypospolitej.

Po przemówieniu wojewody śląskiego p. Szultisa w rocznicę przyłączenia G. Śląska p. Prezydent odpowiedział na uroczystości w Katowicach, jak następuje:

Panowie! Dzieci górnośląskie przyniosły mi do Belwederu dar — kolumnę wykutą z węgla, u podstawy której widnieje karzeł, wychodzący z szybu. Dla mnie to jest symbol, symbol tej wielkiej potęgi, jaką obecnie stał się człowiek pracujący oraz przypomnieniem, że państwa i narody, które przestają cenić tego karła, tj. jednostkę - człowieka, są narażone na zgubę. I dzisiaj, gdy święcimy tu rocznicę wejścia wojsk Rzeczypospolitej po dokonanym plebiscycie, musze przedewszystkiem uprzytomnić to, że nikt inny nie zwyciężył, jak właśnie ten lud, złożony z ludzi pracy, który pozostał wiernym Polsce, trwał przy swej wierze i mowie przez wieki i swą wolą doprowadził do tego, że Mocarstwa Zachodnie musiały bezwzględnie przyznać Polsce ten teren, na którym obecnie stoimy.

I dzisiaj, gdy myślimy o przeszłości, a zarazem spoglądamy w przyszłość, musimy sobie także uświadomić, że Polska, jako mocarstwo ma swoją ambicję, wyrażającą się nietylko w tem, że jesteśmy przedmurzem Europy w obronie przed najściem barbarzyństwa ze wschodu. Nasza ambicja, nasze oczy muszą być w nie mniejszym stopniu zwrócone na zachód. Nietylko dlatego, że otacza nas z tej strony ludność, która wgryzła się głęboko w ziemie polskie i siłą gwałtu, oraz podstępnej kultury uszczupliła nasze ziemie, ale także i dlatego, że nasza kultura polska ma w sobie głębokie pierwiastki chrześcijańskie, jest powołana do tego, aby przypomnieć zachodniej Europie, że chrześcijaństwo musi stanowić podstawę nowożytnej cywilizacji. Wszak to z zachodu słyszeliśmy, że siła stoi ponad prawem, że pięść żelazna ma dyktować prawa ludzkości. To był gwałt, zadany kulturze chrześcijańskiej. I stało się, że wielkie potęgi, które tuszyły, że siłą militarną, siłą armat i doskonałą techniką ujarzmią ludzkość, te trzy wielkie mocarstwa nie istnieją i nowe państwa powstały na ich gruzach, a w pierwszym rzędzie my, mając za sobą świetną kulturę polską, która jednoczyła narody hasłem miłości a nie gwałtami. My właśnie jesteśmy powołani do tego, aby mówić zachodowi, iż jest coś więcej, niż siła materjalna, która panuje w stosunkach pomiędzy narodami.

To nakazuje mi podkreślić szczególnie moment, że ten drobny karzeł: drobny rolnik i górnik górnośląski, ten robotnik zniszczony w hutach, sprawili swoją wolą to, że ja tutaj, jako reprezentant Polski, zasiadam pośród Was (huczne brawa). Cześć przedewszystkiem tym, którzy nie doczekali się tej radosnej chwili nie doczekali się jeszcze radośniejszej przyszłości, kiedy w całej pełni rozwiną się promienie naszej kultury.

A kiedy myślę, czem zakończyć moje przemówienie, to toast, który wniosą. nie będzie tylko toastem bankietowym, on wypłynie ze szczerego polskiego serca, i w imieniu Rzeczypospolitej wołam: Niech żyje lud górnośląski (huczne brawa i oklaski).

## Wycieczka w czasie I. Wystawy Rolniczo-Przemysłowej w Poznaniu.

Wielkopolska Izba Rolnicza w Poznaniu ul. Mickiewicza 33 urządza podczas Wystawy Rolniczo-Przemysłowej, która się odbędzie w Poznaniu od dnia 23 czerwca do 1 lipca 1923 następujące wycieczki po Wielkopolsce:

1) W niedzielę dnia 24. VI. 1923 r. do Posadowa—Zwiedzenie majątku oraz hodowli koni w Posadowie. — Wyjazd z Poznania koleją do Opalnicy o godz. 8,15. Z Opalnicy kolejką do Posadowa—powrót do Poznania o godz. 19,10.

2) W poniedziałek dnia 25 VI. 1923 r. w okolicę Szamotuł. Zwiedzenie majątków Pamiątkowa (gospodarstwo rolne), Gałowa (hodowla koni i owiec) Gąsawy (hodowla bydła) oraz olejarni w Szamotułach.— Wyjazd z Poznania do stacji Pamiątkowo o godz. 8,15 odjazd ze stacji Szamotuły o godz. 17,59 przyjazd do Poznania o godz. 19,10.

3) W poniedziałek dnia 25 VI. 1923 r. do Janówca i okolicy. Zwiedzenie szkoły rolniczej Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Janówcu, państwowych zakładów rolniczych (szkółki drzew owocowych) w Janówcu, oraz zwiedzenie w Włoszczanowie pod Janówcem stacji selekcyjnej obóz Tow. Akc. »Siew« i doświadczeń porównawczych z odmianami ziemniaków tamże. Siedzibą Dyrekcji Tow. Akc. »Siew« w Poznaniu ul. Szkolna 9.— Wyjazd z Poznania przez Gniezno do stacji Janówiec o godz. 6 przyjazd do Janówca 8,59—powrót i odjazd z Janówca przez Gniezno o godz. 17 przyjazd do Poznania o godz. 20.08.

4) W środę dnia 27 VI. 1923 r. do Lubonia pod Poznaniem. Zwiedzenie: Fabryka Przetworów Ziemniaczych, Luboń Tow. Akc. w Luboniu, oraz fabryki nawozów sztucznych: „Dr. Roman May Tow. Akc." w Luboniu.—Wyjazd z Poznania do stacji Luboń o godz. 8,25—przyjazd z powrotem do Poznania o godz. 11,10.

5) W środę dnia 27 VI. r. do Gostynia i okolicy. Zwiedzenie cukrowni i klasztoru OO. Filipinów w Gostyniu. Zwiedzenie majątków: Gola (wzorowe domy robotnicze) Pawłowice (mączkarnia, tartak, cegielnia, hodowla bydła), Wystawy (stacja hodowli ziemniaków Dolkowskiego) Pudliszki (wyrób konserw, win owocowych i t. p.). Zwiedzenie gospodarstwa włościańskiego Goli. Wycieczka dzieli się na dwie partje, z których jedna zwiedza gospodarstwa włościańskie i Pawłowice—druga partja zwiedza Wydawy i Pudliszki — Wyjazd z Poznania przez Jarocin do Gostynia o godz. 7,50. Przyjazd do Gostynia o godz. 10,55. Odjazd (dla zwiedzających Pawłowice) ze stacji Pawłowice o godz. 20,11. Odjazd dla (zwiedzających Wydawy i Pudliszki) ze stacji Krobia o godz. 19,39—przyjazd obu partji do stacji Leszno o godz. 20,56 — Odjazd z Leszna o godz. 20,53 przyjazd do Poznania o godz. 22,36.

6) W czwartek dnia 28. VI. 1923 r. do Gołębia i Kurzej Gory. Zwiedzenie majątku Gołębin Stary oraz stacji selekcyjnej Towarzystwo Sandomierskie — Wielkopolskiego Hodowli Nasion w majątku Kurzegóra. — Wyjazd z Poznania do stacji Czempin o godz. 9,25 — powrót-odjazd ze stacji Kościan o godz. 18,40 (albo o godz. 21,31) przyjazd do Poznania o godz. 19,45 (albo o godz. 22,36.

Prócz powyższych wycieczek odbędzie się podczas Wystawy dnia 26 VI. 1923 r. za staraniem i pod przewodnictwem Dyrekcji fabryki H. Cegielski Tow. Akc. w Poznaniu, ul. Fr. Ratajczaka 16 wycieczka do głównych zakładów przemysłowych w mieście, mających styczność z rolnictwem.

Bliższych szczegułów co do wszystkich 6 wycieczek udziela Dyrekcja Wystawy Rolniczo-Przemysłowej, Poznań. ul. Głogowska Nr. 36/37.

Zapisy na wycieczki przyjmuje się w ograniczonej ilości do 40 osób

w biurze Dyrekcji Wystawy, ul. Głogowska Nr. 36/37, które wyda bilety uczestnictwa.

Pierwszeństwo do wzięcia udziału w wycieczkach mają goście z poza Wielkopolski.

Bilety kolejowe zaleca się zakupić w dniu poprzedzającym wycieczkę w biurze podróży „Orbis" Poznań plac Wolności Nr. 9.

## Burzyciele.

»Kurjer Poranny«, który nie może się pogodzić z faktem ustąpienia p. Piłsudskiego, bezustannie podmawia, burzy, wszczyna niepokoje i prowokuje społeczeństwo przeciwko rządowi.

W numerze poniedziałkowym daje sprawozdanie na pierwszej stronicy z wiecu p. t. »Wiec polskich organizacji wolności w sprawie zmiany rządu«. Jako mówcy na tym antypaństwowym wiecu wystąpili tacy burzyciele jak nap. p. Hołówko, major Kościałkowski, poseł Miedziński i poseł towarzysz Jaworowski.

Ten ostatni nawołuje do buntu temi słowy:

»I mówimy sobie jeszcze, ha, może to i lepiej, że raz wreszcie runie ten przesąd, że jeżeli w Polsce jest źle, to winna temu lewica, może raz przestanie panować kłamstwo, które zatruwało nasze dusze. I z każdym dniem upada to szalbierstwo, jakiem nas obmotano. I jeszcze jedno: Dotychczas lewica w działaniach swoich oglądała się zawsze na człowieka, co za nią niejako działał i myślał, dziś gdy Józef Piłsudski ustąpił musi zdać egzamin i wykazać swoją siłę. A walka będzie wytrwała i nieubłagana, jeżeli żyć chcemy«.

Na wiecu nieprzejednanych piłsudczyków została powzięta rezolucja tej treści:

»Zebrani na wiecu w sali Kino-Palast, Chmielna № 9, z dnia 17 VI. 1923 r. stwierdzają jednomyślnie, że rząd wyłoniony ze stronnictw ugody i braku duszy narodowej, jest największem niebezpieczeństwem dla demokracji i konstytucji, ustąpienie zaś Józefa Piłsudskiego każe wątpić w zwycięstwo demokracji; zadaniem więc tej ostatniej będzie nieubłagana walka z czynnikami reakcji i szalbierstwa«.

»Kurjer Poranny«, wykorzystawszy spadek marki, wywołany, jak wiadomo przez żywioły wrogie dla państwa, pcha do przewrotu. Społeczeństwo polskie patrzy z niepokojem na jawne nawoływanie do buntu.

## NIECO WRAŻEN
### ze zjazdu pracowników miejskich w Warszawie.

Zwołany do Warszawy na dzień 3 czerwca b. r. Zjazd przedstawicieli „Związku Zawodowego Pracowników Miejskich Rzeczypospolitej Polskiej" obradował w lokalu urzędników miejskich st. m. Warszawy, nawiasem mówiąc w lokalu posiadającym salę bibljoteczną salę zebrań, stołownię i t. p., a bezpłatnie ofiarowanym przez Magistrat m. st. Warszawy w punkcie wielce dogodnym — (Krakowskie Przedmieście).

Pod koniec Zjazdu, po całodziennej intensywnej pracy, przedstawiciele Związku miasta st. Warszawy jako gospodarze Zjazdu zaprosili uczestników na urządzoną przez siebie z racji Zjazdu akademję ku uczczeniu księcia Józefa Poniatowskiego, która się odbyła pod protektoratem Prezesa Warszawskiej Rady Miejskiej senatora Ignacego Balińskiego. Po zakończeniu obrad udaliśmy się wiec do ratusza, gdzie w sali posiedzeń Rady Miejskiej o godz. 8-mej wieczorem rozpoczęła się akademja.

Po mozolnej i bądź co bądź wyczerpującej pracy, jaką z natury rzeczy są debaty, związane z najżywotniejszemi zagadnieniami życiowemi, znalezienie się w pięknej i czyniącej sympatyczne wrażenie sali posiedzeń Rad m. st. Warszawy, ad hoc udekorowanej, musiało wywrzeć przyjemne i podniosłe wrażenie.

Z przybyciem naszem sala szybko zapełnia się po brzegi. Widzimy pośród nas Prezesa Rady senatora Balińskiego, Prezydenta Jabłońskiego, viceprezydentów i ławników Magistratu i t. d. Akademja rozpoczyna się odegraniem przez orkiestrę pracowników miejskich hymnów: polskiego i francuskiego. Następnie wchodzi na mównicę senator Baliński, obok niego staje delegacja pracowników miasta st. Warszawy ze sztandarem Związku. Senator Baliński w swem słowie wstępnem wita uczestników Zjazdu i podkreśla doniosłe znaczenie, jakie ma dla Państwa zespół pracowników komunalnych i państwowych. Są oni, według mówcy, jakby zrębem, na którym opiera się gmach państwowego ustroju.

W wirze społecznego życia zmieniają się osoby, zmieniają się najrozmaitsze prądy i kierunki, lecz dla bytu Państwa musi być niezmiennie reprezentowane i wcielane w życie prawo i jego bezstronny wymiar dla wszystkich obywateli, co tworzy niejako szkielet organizmu państwowego a przestrzeganie tych zasad jest zadaniem i rolą urzędników.

Senator Baliński w konkluzji swego przemówienia zachęca, ażeby urzędnikom zawsze, a w szczególności podczas ich zebrań ogólnych, prócz trosk zawodowych, przyświecała idea dobra Państwa, w którego organizmie są oni tak poważnym czynnikiem.

Akademja utrzymana była na wysokim poziomie artystycznym godnym stolicy. Artur Oppman (Or — Ot) z polotem poety wypowiedział kilka utworów własnych o księciu Józefie Poniatowskim. Historyk prof. Henryk Mościcki opowiedział dzieje życia naszego »Rycerza bez skazy«. Następnie wystąpili z produkcjami artystycznemi artyści opery warszawskiej, muzycy i śpiewacy. Pracownicy zaś miejscy świetnie się zaprezentowali ze swą orkiestrą i chórem. Bisowaniom nie było końca, to też akademja przeciągnęła się za północ. W ciągu akademji podczas przerwy goście mieli możność zwiedzenia galerji portretów dawnych prezydentów m. st.

Wogóle akademja wywołała nastrój podniosły dając wypoczynek myśli w krainie poezji i uczuć patrjotycznych, a wszczególności zaś wytworzyła wielce sympatyczny nastrój harmonijnej łączności Prezesa Rady i członków Zarządu Miejskiego ze swymi współpracownikami—urzędnikami miejskimi.

*A. Miciński*
uczestnik zjazdu.

## Program pobytu króla i królowej Rumunji w Polsce.

Na dzień 23 b. m. zapowiedziany jest przyjazd pary królewskiej Rumunji do Sniatyna. W dniu następnym dostojni goście królewscy o godzinie 10,30 rano przybędą do Warszawy. Tego samego dnia rano odbędzie się uroczysta msza święta w kaplicy w pałacu Łazienkowskim. Król i królowa Rumunji zamieszkają w Łazienkach. Około południa para królewska złoży wizytę panu Przydentowi Rzeczypospolitej w Belwederze, poczem nastąpi w apartamentach królewskich rewizyta dostojnych gości przez pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Również w dniu tym składać będą przybyłemu królestwu wizyty przedstawiciele państw obcych reprezentowanych w Polsce. Wieczorem o godz. 8 ej pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjmować będzie na Zamku Królewskim swoich dostojnych gości obiadem, poczem w salonach zamkowych odbędzie się raut, w którym wezmą udział przedstawiciele władz, społeczeństwa korpus dyplomatyczni i zaproszeni goście.

W poniedziałek, dnia 25 odbędzie się rewja na polach Mokotowskich, poczem w południe królestwo Rumunji przyjęte będzie w Radzie Miejskiej przez Prezydenta miasta. W godzinach popołudniowych para królewska wyjedzie do Wilanowa, gdzie urządzony będzie gardenparty. Wieczorem zaś króla i królowę gościć będzie poselstwo rumuńskie w Warszawie, gdzie wydany będzie obiad i raut.

Dnia 26 b. m. we wtorek odbędzie się pokaz wojskowy w Rembertowie. Po południu dnia tego para królewska będzie obecna na wyścigach, poczem wieczorem uda się na galowe przedstawienie w Operze, urządzone na jej cześć. Po przedstawieniu król i królowa Rumunji opuszczą Warszawę, udając się specjalnym pociągiem do Krakowa. W Krakowie para królewska zabawi jeden dzień t. j. środę. W programie jest zwiedzenie Wawelu. W czwartek, dnia 28 b. m. wysocy goście królewscy wyjadą do Rumunji.

# Co niesie dzień?

| CZERWIEC 20 ŚRODA | Dziś: Florentyny, Julijanny p. Słow.: Bogny. Jutro: Alojzego, Gonzagi T. J. Wschód słońca o g. 3.30 Zachód o g. 19.52 Wsch. księżyca o g. 9.58 Zachód o g. 23.25 |
|---|---|

**Porządek nabożeństw w katedrze.** Począwszy od ubiegłej niedzieli, t. j. od 17 czerwca, przez dwa miesiące letnie w katedrze będą odprawiane nabożeństwa w następującym porządku:

w niedziele:

o g. 6 rano: Prymarja grana z błogosławieństwem Najśw. Sakr.
„ „ 9 „ Msza św. grana.
„ „ 10½ „ Suma. Mszy św. o godz. ½1 nie będzie.
„ „ 4 popoł. Różaniec względ. inne nabożeństwo lub nieszpory.

w dzień powszedni:

o g. 6 rano: Prymarja z błogosławieństwem Najśw. Sakramentu.
„ „ 9 „ Msza św. grana.
„ „ 7 wiecz. przez czerwiec nabożeństwo do Najsw. Serca Jezusa.
„ „ 7 „ w każdy pierwszy piątek miesiąca nabożeństwa do Najśw. Serca Jezusa.

Przed większą uroczystością nieszpory o godz. 4 popołudniu.

*Zarząd katedry.*

**Złodziejski podstęp.** Niejaki Karol Ryzenzeber, zam. przy ul. Ceglanej № 15, za pomocą podrobionego podpisu podniósł z kasy 87,500 mk. na imię Józefa Kozłowskiego. Policja zajęła się śledztwem.

**Koniec strajku.** W dniu 19 b. m. robotnicy w fabrykach fajansu przystąpili do pracy, po uzyskaniu pewnych podwyżek.

**Nasze bruki.** W dniu 17 b. m. na Starym Rynku dzięki naszym brukom, padł koń, należący do rzeźniczki Benżyńskiej. Poszkodowana oblicza straty na 5 miljonów marek.

**Cena chleba.** Z powodu podrożenia mąki na 220.000 mk. za worek 82 kg., cena chleba podwyższona została z 2.400 mk. za 1 kg. na 2.700 mk.

*Cech Piekarski.*

**Kradzież kwiatów.** W ogrodzie przy ul. Brzeskiej, należącym do posesji № 20 schwytano dwóch złodziei i oddano ich w ręce policji.

**Kradzież kieszonkowa.** Podczas ostatniego targu został schwytany na pl. Dąbrowskiego niejaki Konstanty Krzyżanowski, który skradł z kieszeni Stanisławie Ładzińskiej 600,000 mk.

**Za ukrycie** zdechłego konia po licja spisała protokuł na Stefana Matuszkiewicza przy ul. Wroniej 20.

**Z nędzy.** Małoletni Stanisław Rozalski skradł z jatki p. Humięckiego kilka funtów mięsa. Małotniego przestępcę oddano w ręce policji.

**Pogryziony przez psa.** W dniu 18 czerwca małoletni Adolf Judkiewicz został pogryziony przez psa przed posesją № 16 przy pl. Dąbrowskiego.

**Brak papierosów.** Informują nas, że w przewidywaniu zwyżki cen, papierosy poginęły. Opinja ogólna obwinia sprzedawców o przechowywanie.

**Niedoszłe samobójstwo.** Przy ul. Szpichlernej № 5, przeszkodzono Marcinowi Wojciechowskiemu wykonanie szmobójstwa przez powieszenie.

**Znów fałszywe dolary.** Policja z Dobrzynia nad Wisłą aresztowała Kazimierza Torbickiego zam. we wsi Murzynowo pow. płockiego, który zajmował się puszczaniem w obieg fałszywych 25 dolarowych banknotów. Po przeprowadzeniu śledztwa nastąpią dalsze aresztowania, gdyż znów znalazła się nić w ręku policji prowadzącą do kłębka t. j. do zorganizowanej na szeroką skalę szajki fałszerzy dolarów. Dotychczas aresztowano: Leona Kluczewskiego, Moszka Rozenstoka, Zelmana Jeleniewa, Nusena Świerczyka, Chaima Wapfelda, Lejzera Szapirę, Hersza Szulkrotopera, Natę Sołowjewa, Icka Szulca i Majera Lwowicza, których osadzono pod kluczem. Jak z powyższego wynika fałszowaniem dolarów zajmują się żydzi, zaś w obieg puszczają je ich agenci opłacani funduszami płynącemi ze złodziejstwa.

**Kosztowni rzemieślnicy.** Wśród rzemieślników dwa zawody stanęły do licytowania się w cenach za wykonane roboty. Są to szewcy i krawcy. Krawiec tak oblicza, aby dzienie zarobić nie mniej, jak 100,000. Trochę za wiele.

**Zastój w handlu.** Od pewnego czasu daje się odczuwać zastój w handlu. Dzisiaj obraca się tak wielkiemi sumami, że pomimo znacznej ilości znaków obiegowych, powszechnie daje się odczuwać brak gotówki.

**Ostrożnie z dolarami.** Na innem miejscu podajemy o wykryciu w naszej okolicy całej bandy fałszerzy dolarów. Fałszywe dolary istotnie ukazały się na rynku pomiędzy oszukańcami. Nie należy kupować dolarów w pokątnym handlu, gdyż można się narazić nie tylko na nieprzyjemności, ale i na zupełną stratę.

**Przeniesienie.** Przodownik policji p. Smoliński przeniesiony został z Lubrańca do Kowala. Przodownik policji p. Osiński z gm. Kłóbka, przodownik p. Grzybowiński z Lubrańca i przodownik p. Sejnok z Przedcza zostali przeniesieni do Włocławka.

**Nocne ćmy.** Pomimo częstych obław i aresztowań nocne ćmy kpią sobie z zarządzeń władz i występują coraz to bardziej nachalnie na ulicach.

**Echa ostatniej obławy.** Po ostatniej wielkiej obławie, w której brała udział Policja w liczbie 108 ludzi, zatrzymano kilku członków bolszewickiej organizacji żydowskiej. Z powodu groźby zemsty ze strony organizacji poale-sjonistów nastąpiły dalsze aresztowania. Przeszło 20 młodych bolszewików żydów osadzono pod kluczem.

**Wakacje dla akademików u ziemian.** (I. P. P.) Związek Kół Pracy Młodych Ziemian zwraca się z gorącym apelem do PP. Ziemian o przyjęcie na czas wakacyjny od 1 lipca r. b. do 1 września r. b. biednego akademika, dając mu mieszkanie i utrzymanie.

Wzamian za to każdy z akademików mógłby wydatnie być pomocnym w pracy społecznej.

Gdy tylko nadejdzie odpowiednia ilość zgłoszeń, urządzone będą w tym celu kursa instruktorskie dla wyjeżdżających na wieś.

Zgłoszenia na przyjęcie, pożądane w jaknajszybszym czasie, należy

nadsyłać do Zarządu Związku: Koło Młodych Ziemian (ul. Kopernika № 30, C. T. R.) w Warszawie.

**Bony złote.** Kurs bonów złotych od d. 19 czerw. wynosi 20.000.

**Z Harcerstwa.**

*Podziękowanie.* Dyrekcji T-wa Akc. Fabr. Cykorji F. Bohm we Włocławku za hojną ofiarę 1.000.000 (miljona) mkp. na Harcerstwo włocławskie składa serdeczne podziękowanie we własnem i młodzieży harcerskiej imieniu.

Zarząd Oddziału Włocł. Z. H. P.

*Odprawa.* Komendantów drużyn i ich przybocznych hufca męskiego włocławskiego oraz wszystkich uczestników kursów wakacyjnych (nie kolonji) odbędzie się we środę dn. 20 b. m. o godz. 16 w lokalu Komendy Chorągwi męskiej.

**Rezultaty kwesty na wysłanie chorych dzieci do Ciechocinka.** W niedzielę ubiegłą kwesta na cel powyższy przyniosła tylko 864,750 mk. Łącznie z tem, co Towarzystwo św. Wincentego posiada w kasie, wystarczy na kurację 5-ga dzieci, a „niezwykłe widowisko" urządzone w niedzielę chorych dzieci liczyło 25. Prosimy chętnych do ofiar, aby, jeżeli w niedzielę nie mieli sposobności złożyć coś na tak piękny cel, nadesłali jeszcze w tym tygodniu pod adresem ks. Pomianowskiego (Świętojańska 1), by więcej można było uratować dzieci. Niniejszym składamy też podziękowanie tym wszystkim, którzy pomogli nam w urządzeniu kwesty. Członkom zaś „Spójni", którzy przyjąwszy zaproszenie, zupełnie zawiedli i tym harcerzom, którzy nie stawili się na czas i przez to niestety zapowiedziane niezwykłe widowisko pozbawili spodziewanego efektu, zmuszeni jesteśmy zamiast podziękowania wyrazić nasze ubolewanie, że tak ważnej cnoty w stosunkach z ludźmi, jaką jest dotrzymanie słowa, jeszcze posiąść nie zdołali.

*Towarzystwo św. Wincentego.*

**Pomór bydła.** W d. 17 czerwca we wsi Rakutowo, gm. Kowal, padło 5 krów. Zawiadomiono odpowiednie urzędy.

**Z Rady Miejskiej.** Prezydjum Rady m. zaprasza pp. Radnych na posiedzenie, które odbędzie się dn. 21 we czwartek w sali Magistratu.

**Sobotnie wianki.** Prodektorat nad uroczystością wianków, którą urządza w sobotę wieczorem d. 23 Wł. Tow. Wioślarskie, objął Czerwony Krzyż. Tow. Wioślarskie przygotowuje mnóstwo atrakcji, dzięki współudziałowi wojska, będzie wykorzystana bardzo szeroko sztuka pirotechniczna. Pragnąc z tej uroczystości zdobyć pewne fundusze na rzecz Czerwonego Krzyża, na ul. Bulwarową będzie puszczana publiczność tylko za biletami 1000 markowemi. Nie wętpimy, że ta sympatyczna zabawa ściągnie tłumy publiczności.

**Podziękowanie.** Rada Opiekuńcza Państw. Gimnaz. Męskiego składa serdeczne podziękowanie Zarządowi fabryki „F. Bohm i Sp" za ofiarę w sumie 400000 marek na rzecz Rady.

**Kradzież.** Niejaka Marjanna Andrzejewska, zam. przy ul. Miłej № 19, została obwiniona o kradzież w sklepie przy Starym Rynku 8. Policja prowadzi śledztwo.

## Zakończenie roku szkolnego w gimnazjum Janiny Steinbokówny.

W sobotę, dnia 16 czerwca r. b. odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego 1922/1923 w 8-klas. żeńskiem gimnazjum humanistycznem Janiny Steinbokówny we Włocławku.

Uroczystość rozpoczęła się od nabożeństwa, które w bazylice katedralnej przed cudownym krucyfiksem tumskim w asyście ks. kan. Gruchalskiego i licznego kleru odprawił o godz. 9 rano J. E. Najprzewielebniejszy ks. Biskup St. Zdzitowiecki. W świątyni obecne były wszystkie uczenice ze sztandarem, rodzice oraz grono nauczycielskie z przełożoną na czele. Podczas nabożeństwa śpiewał chór gimnazjalny pod batutą prof. p. Bojakowskiego. W czasie Mszy św. Najdostojniejszy Celebrans udzielił Komunji św. pięciu maturzystkom, a po złożeniu Niekrwawej Ofiary w podniosłych, pełnych namaszczenia słowach zwrócił się do młodzieży, udzielając jej rad i wskazówek na czas wakacyjny, oraz do nauczycieli i przełożonej, podnosząc z uznaniem wybitnie katolicko-narodowy charakter gimnazjum p. Steinbokówny. Na zakończenie J. E. Najczcigodn. Pasterz zaintonował hymn ambrozjański „Te Deum laudamus" i udzielił swego błogosławieństwa.

Po nabożeństwie wszyscy przeszli do gimnazjum, gdzie wychowawczynie rozdały w klasach cenzury, o godz. zaś 12-ej odbył się doroczny popis, połączony z rozdaniem matur. W pięknie udekorowanej zielenią i kwieciem sali aktowej licznie zebrali się rodzice oraz zaproszeni goście z J. E. ks. Biskupem Zdzitowieckim, protektorem gimnazjum, na czele. Po gorącem przemówieniu przełożonej, p. Steinbokówny, która dziękowała J. E. Pasterzowi za opiekę nad szkołą, ciału pedagogicznemu za całoroczną pracę, a maturzystkom udzieliła ostatnich przestróg na dalszą drogę życia, nastąpiło rozdanie świadectw dojrzałości, które otrzymały: Regina Królowna, Marja Boczkowska, Stefanja Dobrowolska, Irena Pachówna i Marja Podlewska. W imieniu maturzystek krótko, ale serdecznie odpowiedziała p. Dobrowolska.

Następnie prof. W. Szlązak odczytał listę najlepszych uczenic, którym p. przełożona wręczyła nagrody w postaci książek. Nagrody za wzorowe sprawowanie i celujące postępy w naukach otrzymały: w kl. VII ej Anna Matuszakówna, Halina Gąsiewska i Jadwiga Malendowiczówna; w kl. V-ej Jadwiga Ptaszyńska i Helena Jastrzębska; w kl. IV-ej Janina Welkówna; w kl. II-ej Halina Masłowska; w kl. I-ej Irena Mokrzycka i Stefanja Pstrągowska; w kl. wstępnej Władysława Tomczakówna i Danuta Wawrzyniecka. Pochwały otrzymały: w kl. VI-ej Zofja Dubois i Czesł. Jerzmanowska; w kl. V-ej Jadwiga Kuskowska; w kl. IV-ej Marja Dubois; w kl. III-ej Marja Łacińska; w kl. I-ej Seweryna Bełkowska i Ludmiła Sendekówna; w kl. wstępnej Jadwiga Dąbrowska i Zofja Pawłowska; w klasie podwstępnej: Marja Nowakowska, Władysława Dorendzianka, Mieczysława Ziółkowska i Seweryna Bahrówna.

Po rozdaniu nagród i pochwał przemówiła w imieniu rodziców p. Pachowa, dziękując nauczycielstwu za pracę nad urabianiem charakterów i umysłów młodzieży, poczem zabrał jeszcze głos Najdostojniejszy Pasterz, życząc maturzystkom, ażeby zawsze przez całe życie wierne były wzniosłym ideałom religijnym i patrjotycznym. Po odśpiewaniu na zakończenie przez chór pod batutą prof. Bojakowskiego pięknych utworów „Błękitne rozwińmy sztandary" i „Pożegnanie", goście przeszli na drugie piętro, gdzie zwiedzili wystawę rysunków, obrazów i rzeźb. Ogólną uwagę zwracały prace utalentowanej p. M. Boczkowskiej: O godzinie wpół do drugiej zebrani zaczęli się rozchodzić, wynosząc z uroczystości bardzo miłe i podniosłe wrażenie.

Wieczorem o godzinie 9 ej odbyło się w gimnazjum zebranie towarzyskie, urządzone przez p. przełożoną na cześć maturzystek. Obecnych było około 40 osób. Nastrój panował nadzwyczaj serdeczny. Bawiono się ochoczo do godziny 5-ej rano, poczem udano się na spacer na most, a stamtąd na Mszę ranną do katedry.

*T. F.*

**RYNEK PIENIĘŻNY.**

WARSZAWA, 18. VI.

| | |
|---|---|
| Funt angielski | 645.000 |
| Dolar | 136.000 |
| Frank szwajcarski | 25.500 |
| Frank francuski | 8.850 |
| Korona czeska | 3 925 |
| Korony austrjackie (100) | 180.00 |
| Marka niemiecka | 0.90 |

## Sprawy wojskowe.

**Ćwiczenia rezerwistów r. 1895, 1896 i 1897.**

Przewidziane uprzednio na miesiące letnie r. b. ćwiczenia rezerwistów rocznika 1895 zostaną przeniesione na okres wrzesień—grudzień r. b. i będą się odbywały w 3-ch kolejkach (po 5 tygodni dla szeregowych i ok. 6 tygodni dla oficerów).

Natomiast akademicy i uczniowie roczników 1896 i 1897, którzy otrzymali odroczenia do trzeciego terminu, będą powołani na ćwiczenia już w dn. 16 lipca, przyczem szeregowi zostają zwolnieni w dn. 20 sierpnia, oficerowie zaś dn. 31 sierpnia.

Również powołani zostaną w m. lipcu rezerwiści rocznika 1897 z województw Wschodniej Małopolski, nieodbywających dotychczas ćwiczeń.

Pozatem mogą odbywać ćwiczenia w miesiącach letnich rezerwiści roczn. 1895— uczniowie i akademicy, którzy chcą skorzystać z ferji wakacyjnych i przenieść na ten okres z miesięcy zimowych.

Rezerwiści-szeregowi 1896 r., odbywający obecnie świczenia, zostaną zwolnieni dn. 20 b. m., oficerowie zaś — dn. 7 lipca r. b.

Wyjątek stanowi D. O. K. nr. 6, w którym zwolnienie rezerwistów odbędzie się w dn. 30 b. m., gdyż ćwiczenia rozpoczęły się o 10 dni później.

**Pobór popisowych rocznika 1902 i ochotników r. 1903, 1904 i 1905.**

Zapowiedziany pobór i wcielenie do szeregów popisowych rocznika 1902, którzy obecnie obowiązani są stawić się do komisji przeglądowo-lekarskich, odbędzie się w dwóch terminach, mianowicie—w końcu r. b. i na wiosnę r. p.

O terminie wcielenia decyduje wynik losowania. Mianowicie, ci, którzy wylosowują najwyższe w danem P.K.U. numery, zostaną zaliczeni do zapasu i wcieli się ich do szeregów na wiosnę, t. j. z chwilą zwolnienia żołnierzy wyćwiczonych starszych roczników i mo-

## Z tajemnic przyrody.

(dokończenie).

Wędrówka jest długa i podczas niej rosną. To nam tłómaczy, dlaczego największe okazy poławia się na zachodnim Atlantyku, tu bowiem kończą już swą wędrówkę i gotują się do ostatecznej przemiany na młode węgorze, równie jak one szklisto przezroczyste.

Dzięki świeżym wynikom wyprawy Schmidta jesteśmy dziś w stanie skreślić historję życia naszego węgorza, należącego bezsprzecznie do najsmaczniejszych ryb wód europejskich.

Dorosłe węgorze, przybrawszy szatę srebrzystą, opuszczają nasze rzeki i jeziora, w przeciwieństwie do innych ryb, które jako dorosłe żyją w morzu, a wchodzą do rzeki dla składania ikry w wodach słodkich. Raz znalazłszy się w morzu, węgorze giną jakby bez śladu. Wprawdzie w duńskich zundach i bełtach łapią znaczną liczbę tych ryb, udających się do Atlantyku, a nawet duże osobniki trafiają się jeszcze w zachodniej części kanału, poczem jednak ostatnie ślady węgorzy w Europie giną. Znalazłszy się w głębinach, dorosłe węgorze odbywają już bez przeszkód swoją daleką podróż, temi samemi szlakami, jakiemi od niepamiętnych czasów płynęły niezliczone ich pokolenia. Jak długo trwa podróż, nie wiadomo, poznaliśmy jednak jej cel ostateczny; jest nim pewien obszar Atlantyku zachodniego, położonego na północo-wschód i na północ od Indji zachodnich. Tutaj ikrzą się węgorze. Składanie ikry zaczyna się wczesną wiosną i trwa aż do lata. Zdaje się, że stare węgorze po złożeniu ikry, zamierają w morzu, nigdy bowiem jako dorosłe nie wracają do rzek. Młode larwy, mające 7—15 mm. długości, pływają w warstwach od 200 do 300 metrów pod powierzchnią, gdzie panuje temperatura około 20° C. W pierwszych miesiącach szybko rosną i w środku lata dosięgają długości 25 mm. Teraz wznoszą się one do płytszych warstw, przebywając przeważnie na głębokości 25—50 metrów, a nawet na samej powierzchni. Odtąd rozpoczynają one swą daleką podróż, wspomagane przez naturalne ruchy morskiej wody. Następnego lata, kiedy dorastają 50—55 mm. długości, znajdujemy je już na Atlantyku środkowym. Trzeciego lata docierają one do wybrzeży lądu europejskiego i wówczas mierzą przeciętnie 75 mm. długości, ale zachowują jeszcze swą postać płaskiego przezroczystego listka wierzby. Podczas jesieni i zimy zakończają swoje przeobrażenie i zamieniają się w młode, cienkie, przezroczyste węgorze i płyną w tej postaci do rzek. Do rzeki Arno nap. wchodzą one od końca stycznia do końca kwietnia, w innych miejscach ukazują się jeszcze później. Drobne rybki, w potężnych niekiedy gromadach, które w rzece Arno przyrodnik Redi oceniał na półtora miljona kilogramów wagi w przeciągu 5 godzin, tłoczą się do ujścia rzek i strumieni, pokonywając wszelkie przeszkody. Posługując się swą lepką skórą, mogą włazić na pionowe, mokre drewniane ściany lub mury, przeciskają się, płynąc przeciw prądowi przez wąskie szczeliny w śluzach i bulwarkach. Choć giną masami w tej upartej wędrówce, to jednak wiele z nich dosięga wreszcie celu. Ta zdolność łażenia na pionowe ściany młodych węgorzy, o czem każdy może się przekonać, obserwując je na upustach młynów wodnych na wiosnę, jest im wielce pomocną w podróżach, a nawet pozwala uciekać z akwarjów. Mówią, że potrafią one przezwyciężać nawet dość znaczne wodospady; inaczej niemożnaby wytłómaczyć sobie, jakim sposobem znajdują się nawet w jeziorach szwajcarskich, położonych o tysiąc metrów nad poziomem morza.

Młode węgorze, wchodzące do naszych rzek, mają wiek czwarty rok życia. Wiele węgorzy, zwłaszcza samców, pozostaje w wodach słonych, w lagunach, albo w ujściach, samice zaś odbywają wędrówki w górę rzek i docierają bardzo daleko. Pobyt swój w wodach słodkich zużytkowują w sposób, że dużo jedzą i szybko rosną; trwa on zależnie od odmiany, płci, obfitości pożywienia i klimatu od 5 do 20 lat, a nawet więcej. Wszystkie duże sztuki są to samice, samce bowiem nie przerastają 45 cm. Młodszy węgorz ma barwę zielonawą albo żółtawą. Kiedy już zupełnie doroślne i budzi się w nim popęd do wędrówki morskiej, przestaje jeść, ciało jego nabiera metalicznego blasku, pletwy piersiowe czernieją i zaostrzają się. W tym okresie są bardzo tłuste, a więc dobrze przystosowane do dalekiej wędrówki. Dorosłe samice dosięgają półtora metra długości, większe należą do rzadkości.

Ponieważ węgorz pochodzi z morza, więc nie może go być i istotnie niema w rzekach, wpadających do mórz zamkniętych, albo pół zamkniętych, jak Kaspijskie, Azowskie i Czarne.

Jak długo wędrują stare węgorze do miejsc, gdzie składają ikrę, nie zdołano zbadać.

Tak więc, dzięki kilkunastoletnim usilnym badaniom, wyjaśniła nam duńska wyprawa Schmidta tajemnicę rozmnażania się naszego słodko-wodnego węgorza, tej dziwnej ryby, posiadającej postać węża, mogącej dzięki drobnym otworom skrzelowym, przez dłuższy czas przebywać w powietrzu i wbrew zwyczajom, praktykowanym przez wiele ryb morskich, składającej ikrę nie w wodach słodkich, ale w morzu.

Jak trudne są podobne badania, świadczy fakt, że kwestja rozmnażania się węgorza zajmowała świat uczony przez lat kilkadziesiąt, zanim doczekała się ostatecznego rozwiązania.

*Wł. Umiński.*

żności uzupełnienia kontyngensu armji do stanu, przewidzianego etatem pokojowym armji.

Ochotnicy r. 1903, 1904 i 1905 zostaną wszyscy wcieleni w jesieni r. b.

# TELEGRAMY.

## Kto obniża markę Polską?

Ostatnie telegramy przyniosły niezmiernie ciekawe informacje wyświetlające spadek marki polskiej. Dają one następujący obraz:

W Zurychu.

Marka niemiecka . . 0,0040
Marka polska . . . 0.0050
a więc wyżej o 20 proc. od niemieckiej.

W Berlinie.

Dolar 147,000 marek niem., a po zamknięciu giełdy nawet 157,000.

Za 100 mk. polskich 115—103 mk. niem.

W Gdańsku.

Dolar 148,000 mk. niemieckich.

Za 100 mk. polskich 97.75—98.25 mk. niemieckich.

Gdy więc w Berlinie płaci się za dolar o 11 — 20 tys. marek niemieckich wyżej niż w Warszawie, a w Gdaksku o 12 tysięcy, jednocześnie marka polska w Gdańsku notowana jest niżej niż w Berlinie.

Jest to jasny dowód, że główne źródło obniżania marki polskiej to Gdańsk.

Giełdziarze i bankierzy żydowscy obniżają markę polską w Gdańsku, wbrew notowaniom giełdy w Zurychu a nawet w Berlinie.

W Gdańsku odbywa się zorganizowany atak na markę polską, bardziej zaciekły niż w Berlinie.

Rząd polski powinien użyć wszystkich środków aby zdusić ten zamach, żydowskiej finansjery, na walutę a — temsamem na Państwo Polskie.

## Wyjazd floty Polskiej.

GDAŃSK, 18.6. (Pat). Torpedowca »Krakowiak«, »Kujawiak« i »Ślązak« pod dowództwem komandora, porucznika Edwarda Sadowskiego, wyjechały wczoraj z Gdańska do Lipawy, skąd udadzą się do Rygi.

## Sobór ekumeniczy.

RZYM (AW). Porządek dzienny soboru ekumenicznego 1925 r. jest nieustannie przedmiotem przeważań Papieża i Kongregacji. Obrady trzymane są w ścisłej tajemnicy, jak przypuszczają dzienniki, Sobór zajmie się nietylko niesłychanie doniosłą sprawą Unji kościoła wschodniego i zachodniego, ale również podejmie obrady nad zagadnieniem władzy świeckiej Papieża.

Sprawa ta jest nietylko zagadnieniem religijnem, lecz również politycznem i stanowi, jak wiadomo, główny przedmiot nieporozumień między Watykanem a Kwirynałem.

## Manifestacja antypolska w Gdańsku.

GDAŃSK 18.VI. (Pat). O wczorajszej manifestacji byłych żołnierzy armji niemieckiej w Gdańsku pisze „Gazeta Gdańska". Dzień wczorajszy był pod znakiem niemiecko-nacjonalistycznych manifestacji o wyraźnym charakterze militarystycznym, pod hasłem wspólnego pogotowia wojennego wolnego miasta Gdańska i Prus Wschodnich. Oficjalny udział w manifestacjach wzięły wszystkie organizacje z Prus Wschodnich. W pochodzie wzięła też udział gdańska policja ochronna i straż celna ze swemi orkiestrami. W pochodzie niesiono kilkadziesiąt sztandarów o barwach byłego cesarstwa niemieckiego. Nastrój manifestacji był wojowniczy, wznoszono okrzyki przeciwko Polsce, Francji i traktatowi wersalskiemu; treść wszysikich przemówień streszczała się w haśle: „precz z kurytarzem polskim„ i „przywrócenie jedności politycznej z Rzeszą niemiecką".

## W klubie Białoruskim

Z kół białoruskich podają:

W łonie Białoruskiego Klubu Sejmowego zarysowały się w ostatnich czasach wewnętrzne tarcia. Wśród części posłów wywołuje niezadowolenie arbitralna, nie licząca się z realnemi możliwościami, polityka zakonspirowanej Nacjonalnej Rady w Wilnie z jej prezesem Łuckiewiczem na czele i zbytnie uleganie wpływom niemieckim. Inna część posłów, będących zwolennikami bolszewickich metod działania, prze do przygotowania ludności białoruskiej do wrogich przeciwko Polsce wystąpień. Jednakże agitacja w tym kierunku, choć z wielkim nakładem materjalnym prowadzona, nie znajduje oddźwięku wśród ludności białoruskiej, która zaczyna już zdawać sobie sprawę, że buńczuczne wystąpienia przedstawicieli Klubu Białoruskiego w Sejmie, jątrząc spokojne współżycie Białorusinów z Polakami, przynoszą im więcej szkody niż pożytku.

## Ruch strajkowy w Berlinie.

### Niezaradność Związków Zawodowych.

BERLIN, 19. 6. Berlinowi grozi nowa fala strajków robotniczych. Z tą możliwością liczą się związki zawodowe i obawiają się, że sytuacja zaostrzy się tak dalece, iż robotnicy wbrew nakazom organizacji przystąpią do dzikiego strajku generalnego i że może powtórzyć się to, co się stało na Śląsku niemieckim i w innych okręgach przemysłowych z wszystkimi groźnymi objawami towarzyszącymi tamtym strajkom. Na wczorajszem posiedzeniu związków zawodowych niektóre z nich oświadczyły, że członków swoich nie mogą powstrzymać od powzięcia uchwał w sprawie strajku. Jeżeli zarobki nie zostaną podwyższone odpowiednio do drożyzny, wówczas katastrofa będzie nieunikniona. Robotnicy domagają się wynagrodzenia w walucie złotej Podobno minister pracy miał oświadczyć się za rozpatrzeniem tych żądań i zwołał w tym celu specjalną naradę.

## Fatalna konferencja.

BERLIN. „B. Ztg. am Mittag" zamieszcza notatkę, która brzmi, jak następuje:

Ze współuczestników uroczystości konferencyjnych w Genui dotychczas pięciu zmarło śmiercią gwałtowną. Zamordowany został Walter Rathenau, prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Narutowicz, poseł rosyjski Worowski, stracony grecki przezydent ministrów Gunaris i zastrzelony podczas ucieczki bułgarski prezydent ministrów Stambolijski.

# KILKUWIERSZÓWKI.

Z POLSKI I O POLSCE.

× Prezydent Rzeczypospolitej doznał w Katowicach entuzjastycznego przyjęcia.

× Pod Gdańskiem we Wrzeszczu otwarto lotnisko. Z lotniska będą korzystali lotnicy polscy i gdańscy.

× W górach świętokrzyskich koło wsi Rudki, w odległości 4 klm. od Nowej-Słupi a 17 klm. od stacji kolejowej Wierzbnik, dokonano odkrycia złóż wysokoprocentowych rud żelaznych.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

× »Vossische Zeitung« donosi, że w tych dniach w kilku punktach Berlina doszło do manifestacji antydrożyźnianych. Nad Brandenburgją ogłoszono t. zw. mały stan oblężenia. Podczas starć został raniony jeden z przywódców strajkujących.

× W Chatham została spuszczona na wodę największa angielska łódź podwodna.

× Według »Deutsche Allgemeine Zeitung«, ukazała się w niektórych okolicach na Węgrzech szarańcza marokańska. Rozmaite miejscowości nad Cisą są przez nie zalane.

× Jak donoszą do »Daily Maill«, w Jerozolimie jakiś niewykryty dotychczas złoczyńca zabił strzałami z rewolweru kapitana angielskiego, będącego naczelnikiem tutejszej żandarmerji angielskiej.

× Anglja zapłaciła Stanom Zjednoczonym 69 miljonów dolarów na umorzenie swego długu.



REDAKTOR: KS. JÓZEF KRUSZYŃSKI DRUKARNIA DIECEZALNA POD ZARZĄDEM W. TOMASZEWSKIE O. WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POWSZECHNEJ